

ROBIMY² POZYTYWNA ATMOSFERĘ



SCENARIUSZ LEKCJI Przedszkola



Zrealizowano w ramach projektu „Wdrażanie Programu ochrony powietrza dla województwa małopolskiego – Małopolska w zdrowej atmosferze” / LIFE-IP MAŁOPOLSKA / LIFE14 IPE PL 021 dofinansowanego ze środków programu LIFE Unii Europejskiej.



Temat: O tym, jak Pan Smogiński stał się Strażnikiem pozytywnej atmosfery.

Cel główny: Uświadomienie potrzeby zarówno stosowania, jak i propagowania dobrych praktyk z zakresu poprawy jakości powietrza.

Cele ogólne: Zwrócenie uwagi na istotność problemu zanieczyszczeń dla każdego z nas. Wskazanie działań, które poprawiają stan powietrza. Uświadomienie podejmowania działań kolejno w jednostkowym i społecznym wymiarze.

Cele szczegółowe:

Dziecko potrafi:

- własnymi słowami wytłumaczyć, dlaczego każdy z nas powinien troszczyć się o jakość powietrza;
- podać przykłady „dobrych praktyk” – działań, które poprawiają stan powietrza;
- wskazać na związek między stanem powietrza a naszym samopoczuciem, stanem zdrowia.

Metody: Metoda aktywizująca, metoda przekładu intersemiotycznego (tekst-obraz-tekst); pogadanka.

Formy organizacyjne: Praca indywidualna.

Środki organizacyjne: Tekst drukowany (opowiadanie *O tym, jak Pan Smogiński stał się Strażnikiem pozytywnej atmosfery*), taśma/sznurek, czyste kartki papieru.

Przebieg zajęć



Przygotowanie do lekcji

Wykonanie orderu Strażnika pozytywnej atmosfery dla każdego przedszkolaka (wybrana, wygodna dla nauczyciela forma i tworzywo: bibuła, papier kolorowy, wydruk).¹ Propozycja orderu (do wydruku) znajduje się w *Załączniku do scenariusza dla przedszkoli*.

Faza wstępna (10 min)

Nauczyciel w ramach wstępu organizuje zabawę ruchową.

Nauczyciel mówi, że aby zacząć dzisiejszą lekcję, potrzebuje 6-7 ochotników. Spośród dzieci, które się zgłoszą, nauczyciel wybiera jedną osobę i ogłasza, że będzie ona drwalem. Pozostali chętni na czas zabawy zamieniają się w drzewa. Nauczyciel rozstawia ich losowo i otacza taśmą/sznurkiem (tak, by „drzewa” wyznaczały granicę „lasu” – przestrzeni otoczonej taśmą/sznurkiem).

Następnie nauczyciel tłumaczy pozostałym dzieciom zasady zabawy. Na hasło „Idziemy do lasu!” przedszkolaki zajmują przestrzeń wyznaczoną przez drzewa (wewnątrz pętli stworzonej ze sznurka). Z kolei na hasło „Wychodzimy z lasu, idzie drwal!” dzieci wychodzą z lasu, a przedszkolak, który symbolizuje drwala, symbolicznie ścina wybrane drzewo. Po ścięciu „drzewo” odchodzi na bok, a nauczyciel modyfikuje (zacieśnia) przestrzeń, którą za pomocą taśmy/sznurka tworzą pozostałe „drzewa”. Po tej operacji nauczyciel powtarza komunikat „Idziemy do lasu!”.

Cała operacja jest powtarzana kilkakrotnie, aż przestrzeń lasu zmniejszy się w sposób wyraźny i odczuwalny dla osób „idących do lasu”.

Uwaga! Aby uprościć zabawę (młodsze grupy przedszkolaków mogą mieć problem z jej realizacją), to nauczyciel może wcielić się w rolę drwala. Wtedy rola dzieci ograniczy się do odgrywania drzew lub osób wchodzących do lasu bądź wychodzących z niego.

Po przeprowadzeniu zabawy nauczyciel prosi dzieci, aby usiadły w ławkach i pyta ich o wnioski z zabawy. Zadaje też pytania pomocnicze:

Jak czuliśmy się, gdy las stawał się coraz mniejszy?

Czy łatwo było nam oddychać przy zmniejszającej się liczbie drzew?

Czy podobnie moglibyśmy się poczuć, gdyby zmniejszył się prawdziwy las, a nie ten z zabawy? Dlaczego? (Tu w razie potrzeby nauczyciel odpowiada dzieciom, jak istotna jest rola roślinności w produkcji tlenu i niwelowaniu zanieczyszczeń powietrza.)

¹ Order jest propozycją nagrody za wykonanie zadania domowego i nawiązuje do tematu i narracji lekcji.



Nauczyciel informuje podopiecznych, że dziś zajmiemy się istotną kwestią – tym, jaki wpływ ma zachowanie każdego z nas na stan powietrza, którym wszyscy oddychamy. Nauczyciel zapowiada również, że na dzisiejszych zajęciach poznamy historię Pana Smogińskiego, który stał się Strażnikiem pozytywnej atmosfery.

Faza realizacji (30 min)

Nauczyciel rozdaje każdemu dziecku czystą kartkę papieru i prosi o wyciągnięcie kredek. Zapowiada, że za chwilę przeczyta opowiadanie „O tym, jak Pan Smogiński stał się Strażnikiem pozytywnej atmosfery”. Nauczyciel prosi dzieci, by wysłuchały opowiadania, a następnie narysowały wybraną scenę lub sytuację, o której usłyszeły. Opowiadanie zawarto na końcu niniejszego pliku, po opisie przebiegu lekcji.

Po odczytaniu opowiadania nauczyciel daje dzieciom około 10 minut na wykonanie rysunku. Nauczyciel prosi o zgromadzenie rysunków w widocznym dla wszystkich miejscu (położenie na podłodze, przyklepnięcie do tablicy za pomocą magnesów). Następnie rysunki zostają wspólnie omówione. Nauczyciel zadaje pomocnicze pytania, np.:

Co znalazło się na Waszych rysunkach?

Jakie kolory dominują na Waszych obrazkach?

Które rysunki Wam się podobają? Dlaczego? Czy są wśród nich rysunki miejsc, w których chcielibyście mieszkać, spędzać czas?

Czy na Waszym rysunku można zobaczyć działania Pana Smogińskiego, dzięki którym powietrze stało się lepsze? Jakie to działania? Czy pamiętacie z opowiadania, co jeszcze robił Pan Smogiński?

Faza podsumowania (5 min)

W ramach podsumowania nauczyciel pyta podopiecznych, jakie działania mogliby podjąć, aby poprawić jakość powietrza. Prosi o wymienienie zarówno tych czynności, które pojawiły się w opowiadaniu, jak i innych. Nauczyciel moderuje dyskusję, stara się podpowiadać uczniom, a jednocześnie zwraca również uwagę na fakt, że większość działań wymaga pomocy dorosłych. Pyta przekornie, co w takim razie mogą zrobić oni – jeszcze bardzo młode osoby?

Nauczyciel rozdaje uczniom zadanie domowe, zapisane na karteczkach i odczytuje je. Nauczyciel podkreśla, że zadanie jest trudne i wymaga tego, aby wykonać je wspólnie z rodzicami. Na osoby, które wykonają zadanie domowe, czeka nagroda – order Strażnika pozytywnej atmosfery. Na zachętę nauczyciel dodaje, że jest to ten sam order, który otrzymał Pan Smogiński od Burmistrza Miasta.

Propozycja zadania domowego

Jak w Twoim domu dba się o jakość powietrza? Porozmawiaj z rodzicami na ten temat! To, czego się dowiesz – narysuj lub opowiedz swoi koleżankom i kolegom²!

² Dzieci w wieku przedszkolnym mogą mieć problem z napisaniem wniosków, stąd wybór – rysunek albo krótka wypowiedź ustna.



O tym, jak Pan Smogiński stał się Strażnikiem pozytywnej atmosfery

W pewnym mieście, położonym w naszym województwie, mieszkał Pan Smogiński. Cierpiał on na przykrą dolegliwość. Co rano, mimo tego, że upłynęło zaledwie kilka minut od wstania z łóżka, Pan Smogiński czuł się zmęczony. Dlatego zaczynał swój dzień od powolnego zaparzenia i wypicia kawy, po czym pośpiesznie ubierał się i wychodził przed swój szary dom. Zazwyczaj był już wtedy spóźniony do pracy. Niecierpliwie starał się odpalić swój samochód, z którego – jak na złość – zamiast miarowego warkotu silnika wydobywały się dziwne dźwięki, a także wielkie kłęby ciemnego dymu.

W końcu Panu Smogińskiemu udawało się uruchomić samochód. Czekala go wtedy droga przez zakorkowane i zadymione ulice. W końcu jego oczom ukazywała się fabryka, w której pracował: wielka, z długimi kominami. Wydobywał się z nich nieprzyjemnie pachnący dym, powodujący u Pana Smogińskiego serię głośnych kichnięć. Pan Smogiński zasmucony zauważył, że jego koledzy z pracy, znudzeni ciągłymi kichnięciami, już po trzecim „Apsik!” przestawali mówić: „Na zdrowie!”.

Po ciężkim dniu pracy Pan Smogiński wracał do domu. Kiedy wieczorem robiło się chłodno, palił w piecu tym, co aktualnie znajdowało się w jego śmietniku: resztkami jedzenia, plastikowymi butelkami czy kawałkami starej półki, która pewnego dnia, po wyjątkowo głośnym kichnięciu Pana Smogińskiego, odcepiła się od ściany i spadła na podłogę w salonie. Pan Smogiński wiedział, że spalanie śmieci jest zabronione, mimo to nie zmieniał swojego zachowania.

Ktoregoś dnia Pan Smogiński został wezwany do gabinetu szefa fabryki.

- Panie Smogiński, codziennie spóźnia się Pan do pracy! A te kichnięcia... przeszkadzają Pana kolegom, nawet ja słyszę je ze swojego biura! Ostatnio sekretarka prawie oblała mnie kawą, tak wystraszyła się Pańskiego „Apsik!”.

Po takich słowach Panu Smogińskiemu nie pozostało nic innego, jak zrobić coś ze swoim długotrwałym zmęczeniem i uciążliwym kichaniem. W tym celu udał się do lekarza. Doktor wysłuchał pacjenta, zbadał go, a następnie wręczył receptę. Pan Smogiński zdziwiony przeczytał: „CZYSTE POWIETRZE! Dawkowanie bez ograniczeń.”

Pan Smogiński zdumiony wrócił do domu. Długo myślał nad lekarskimi zaleceniami. W końcu położył się spać. Wiedział, że jutrzejszy dzień będzie inny niż wszystkie.

Pan Smogiński obudził się rano podekscytowany. Na tyle, że zapomniał o swoim porannym rytuale – piciu kawy. Szybko ubrał się i zamiast wsiąść do samochodu, wyprowadził z garażu rower. Kiedy pedałował, jadąc do pracy, mijał zdumionych sąsiadów.

Sąsiedzi Pana Smogińskiego byli jeszcze bardziej zdziwieni, kiedy zobaczyli, że wrócił on z pracy z kilkoma niewielkimi sadzonkami. Ich zdumienie sięgnęło szczytu, kiedy zobaczyli Pana Smogińskiego kłęczącego w ogródku i sadzącego drzewka.

Następnego ranka sąsiadów Smogińskiego obudziły niezbyt głośne, ale niecodzienne dźwięki. Okazało się, że w domu Pana Smogińskiego zachodzą niezwykle zmiany.

- Wymieniam piec na bardziej ekologiczny! Będzie on produkował znacznie mniej zanieczyszczeń, niż mój poprzedni piec! – krzyknął w stronę jednego z sąsiadów Pan Smogiński.

- A to? - spytał jeden z sąsiadów, wskazując na dach.

- Montuję na dachu panele fotowoltaiczne!

- Foto... Co? – zapytał sąsiad.



- Panele fotowoltaiczne. Zresztą nieważne, jak się nazywają! To takie trochę magiczne panele. Zamieniają one słońce – tak, słońce! – na prąd, dzięki któremu w naszym domu świecą lampy, działa pralka czy zmywarka. Wyobrażacie to sobie? Słońce przecież świeci zawsze i jest całkowicie za darmo! To cudownie móc z niego korzystać w taki sposób!

Sąsiadów dziwiły zachowania Pana Smogińskiego. Z czasem jednak zaczęli zauważać, że sąsiad nie kicha, rowerowe przejażdżki dodają mu energii, wokół jego domu jakoś przyjemniej pachnie, a i zielone drzewa są nie tylko ładnym, ale i... uspokajającym elementem krajobrazu. Z czasem w ślady Pana Smogińskiego poszły kolejne osoby – nie tylko jego sąsiedzi, ale i sąsiedzi sąsiadów, a potem sąsiedzi sąsiadów sąsiadów i tak dalej...

Miasto robiło się coraz bardziej zielone, z ulic zniknęły kłęby ciemnego dymu. Nawet szef Pana Smogińskiego zainspirował się działaniami swojego pracownika! W kominach fabryki zostały zamontowane specjalne filtry, dzięki którym czarny dym zamienił się w biały. Teraz z kominów nie wydobywały się już zanieczyszczenia, a tylko nieszkodliwa para wodna.

Burmistrz miasta widząc, że jego miasto staje się coraz ładniejsze, czystsze, a jego mieszkańcy szczęśliwsi, odznaczył Pana Smogińskiego orderem Strażnika pozytywnej atmosfery. W krótkim przemówieniu tak podsumował działania naszego bohatera:

- Pan Smogiński nie tylko zrobił wiele, aby poprawić jakość powietrza w naszym mieście. Zainspirował również inne osoby do zmian, a to bardzo ważne. Nawet najmniejsze działania każdego z nas mają znaczenie, jednak jeśli jest ich odpowiednio dużo, zbliżamy się do prawdziwego sukcesu – czystego, zdrowego i przyjaznego nam wszystkim miasta!

Notatki

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

[illegible]

ROBIMY² POZYTYWNA ATMOSFERĘ



Powodzenia!

 **MAŁOPOLSKA**
W ZDROWEJ ATMOSFERZE



 **Śląskie.**

Zrealizowano w ramach projektu „Wdrażanie Programu ochrony powietrza dla województwa małopolskiego – Małopolska w zdrowej atmosferze” / LIFE-IP MAŁOPOLSKA / LIFE14 IPE PL 021 dofinansowanego ze środków programu LIFE Unii Europejskiej.